

BREN A1 kontra SCAR

#Przemysł zbrojeniowy #Strategia i polityka #Wojska lądowe 14 stycznia 2010

W czeskim przetargu na karabinki automatyczne złożono jedynie 2 oferty. Ceska Zbrojovka zaproponowała CZ S 805 BREN A1, zaś MPI Group belgijski FN SCAR-L. Wybór ma nastąpić na przełomie stycznia i lutego 2010.

Podstawowym uzbrojeniem indywidualnym armii czeskiej jest karabinek vz. 58 do rosyj:

18 listopada 2009 na stronach czeskiego ministerstwa obrony pojawiło się ogłoszenie o rozpoczęciu przetargu na dostawy: 6 687 karabinków i 1 250 subkarabinków kalibru 5,56 mm, 397 podwieszanych granatników kalibru 40 mm, 7 937 celowników kolimatorowych lub holograficznych, 1 386 przystawek noktowizyjnych, 1 386 laserowych wskaźników/oświetlaczy celu pracujących w paśmie widzialnym i podczerwieni. W ramach przetargu czeska armia chce zakupić również amunicję: 1,7 mln nabojów zwykłych i 771 tys. smugowych kalibru 5,56 mm x 45, 12,8 tys. granatów odłamkowych i 6,8 tys. przeciwpancerno-odłamkowych kalibru 40 mm x 46SR. Całość ma mieć szacowaną wartość blisko 1,5 mld koron (z VAT), czyli 232,5 mln zł i okres realizacji od 2010 do 2014. W praktyce 7937 nowych subkarabinków i karabinków pokryje zapotrzebowanie całej części bojowej ACR, a z pewnością wystarczy wszystkim żołnierzom wysyłanym przez kolejne lata na misje zagraniczne.

Do tej pory podstawowym uzbrojeniem indywidualnym armii Republiki Czeskiej (ACR, Armada Ceske Republiky) były wprowadzone do uzbrojenia pod koniec lat 1950. karabinki automatyczne vz. 58 kalibru 7,62 mm x 39. Do 1988, gdy zakończono produkcję tej broni, powstało ich ponad 900 tysięcy vz.58 w trzech odmianach. Poza Czechosłowacką Armią Ludową - a po podziale państwa, armią czeską i słowacką - karabinek zakupiło wiele państw afrykańskich i azjatyckich (m.in. Afganistan i Indie), gdzie używany jest do dzisiaj.

Czeski modułowy karabinek uniwersalny CZ S 805 BREN A1 (lufa długości 360 mm) kali

18 grudnia zakończył się - oceniany jako bardzo krótki - czas przysyłania dostawców ofert, zaś 6 stycznia 2010 po raz pierwszy zebrała się komisja oceniająca. Wówczas okazało się, że do czeskiego przetargu przystąpiło jedynie dwóch konkurentów: rodzima Ceska Zbrojovka Uhersky Brod (CZUB) z rozwijanym od 2004 karabinkiem CZ S 805 BREN A1 i granatnikiem G 805 oraz przedstawiciel FN Herstal w Czechach - MPI Group, oferujący FN SCAR-L i granatnik FN40GL-L. Ostateczna decyzja ma być podjęta do końca stycznia 2010, choć trzeba pamiętać, że w czeskich przetargach z terminami różnie bywa.

Nowa broń w pierwszej kolejności ma trafić do 601. grupy sił specjalnych z Prostějova i 102. batalionu rozpoznawczego oraz 4. Brygady szybkiego reagowania z Zatec. Co ciekawe, pomimo relatywnie dużej liczby poszukiwanych karabinków, ministerstwo obrony wyraźnie podkreśla, że trafią one jedynie do jednostek misyjnych, zaś wybrana konstrukcja nie będzie następcą vz. 58.

Prototypowy subkarabinek CZ S 805. Czesi poszukują 6 687 karabinków i 1 250 subkara

Pomimo, stwierdzenia rzecznika ministerstwa obrony o wyborze poprzedzonym intensywnymi próbami polowymi (warto zauważyć, że CZ S 805 BREN A1 nie przeszedł jeszcze badań państwowych), w praktyce nie ma na to czasu, bowiem komisja ma zaledwie około 20 dni, aby w tajnym (sic!) głosowaniu podjąć decyzję. Przy czym, werdykt ten będzie zaledwie rekomendacją do ostatecznej decyzji ministerstwa obrony, co podkreślają jego przedstawiciele. Dodają również, że ministerstwo nie musi się wcale kierować wynikiem prac komisji.

W międzyczasie w mediach w Republice Czeskiej rozpętała się burza. Z jednej strony, zwracano uwagę, szczególnie głosami politycznej opozycji, że zakup nowej broni za 1,5 miliarda koron dla jednostek wysyłanych na misje w chwili kryzysu oraz redukcji armii może okazać się przedwczesny, zaś karabinki vz. 58 nadal się sprawdzają, tak w kraju, jak i za granicą (w Afganistanie). Z drugiej, rodzimy producent Ceska Zbrojovka wytoczył ciężką lobbingsową artylerię, aby zagwarantować sobie sukces.

Przedstawiciele CZUB w wywiadach wielokrotnie przypominali ministerstwu obrony, że należy wspierać czeskiego wytwórcę, zwłaszcza w czasach kryzysu, zaś zakupy broni w kraju dostarczają nowych miejsc pracy. Wydaje się, że ta strategia przyniosła spodziewane efekty. Choć w założeniach przetarg miał być rywalizacją producentów krajowych i zagranicznych, to *dziwnym trafem* nastąpił w kilka miesięcy po zaprezentowaniu przez CZUB karabinków i granatników z serii prototypowej.

Belgijski 5,56 mm subkarabinek FN SCAR-L CQC (lufa długości 253 mm) z granatnikiem

Wypowiedź czeskiego ministra obrony Martina Bartaka dla kanału informacyjnego czeskiego telewizji publicznej CT24 z początku listopada 2009 nie pozostawiała międzynarodowej konkurencji większych złudzeń: *Francuski żołnierz ma francuskie uzbrojenie, angielski zaopatruje się u brytyjskich wytwórców, zaś my musimy skupić się na rodzimych producentach i u nich kupować*. Minister dodał również, że liczy na poparcie u rodzimych polityków. Podobnie wypowiadał się również generał Jiri Sedivy, były szef sztabu ACR.

Być może to spowodowało, że do przetargu - poza Belgami - nie przystąpił żaden z liczących się producentów broni strzeleckiej, wystawiających przez wiele lat na czeskich wystawach zbrojeniowych. Zabrakło przede wszystkim niemieckiego

koncernu Heckler & Koch, który podczas majowej wystawy IDET 2009 intensywnie promował swoje wyroby, czy też również obecnego w Brnie kanadyjskiego Colt Canada (dawnego Diemaco).

SCAR-L STD z 351-mm lufą. Belgijska broń jest następcą karabinka M4A1 w amerykańsk

Co ciekawe, odpierając jeden z medialnych zarzutów, Ceska Zbrojovka, niejako przy okazji ujawniła nazwę, jaką nadano karabinkowi CZ S 805A - BREN A1, nawiązującą do ręcznego karabinu maszynowego ZB vz. 33 z lat 1930. Ten ostatni, nazwany BREN (co było skrótem powstałym od nazwy miasta Brno, gdzie konstrukcja została stworzona oraz Enfield, gdzie mieściła się Royal Small Arms Factory, w którym miała miejsce licencyjna produkcja broni), przyjęto do uzbrojenia armii brytyjskiej w 1935 i z powodzeniem używano do 1991.

Była to charakterystyczna konstrukcja, z łukowym magazynkiem zakładanym od góry, którą używano powszechnie również w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie, dostarczano ją również w dużej liczbie partyzantom. BREN do tej pory używany jest przez wojsko indyjskie i produkowany przez OFB w kalibrze 7,62 mm x 51, jako MM 1B.

Wybór znanej z historii nazwy nie jest przypadkowy - po wprowadzeniu nowego karabinka do produkcji, CZUB będzie intensywnie poszukiwał rynków zbytu, zaś marketingowe nawiązanie do doskonałej konstrukcji może pomóc sprzedać broń, być może nawet ponownie Brytyjczykom.



Podstawowym uzbrojeniem indywidualnym armii czeskiej jest karabinek vz. 58 do rosyjskiej amunicji 7,62 mm x 39. Na przełomie stycznia i lutego 2010 ma zostać wybrany jego następca w jednostkach ekspedycyjnych / Zdjęcie: ACR

18 listopada 2009 na stronach czeskiego ministerstwa obrony pojawiło się ogłoszenie o rozpoczęciu przetargu na dostawy: 6 687 karabinków i 1 250 subkarabinków kalibru 5,56 mm, 397 podwieszanych granatników kalibru 40 mm, 7 937 celowników kolimatorowych lub holograficznych, 1 386 przystawek noktowizyjnych, 1 386

laserowych wskaźników/oświetlaczy celu pracujących w paśmie widzialnym i podczerwieni. W ramach przetargu czeska armia chce zakupić również amunicję: 1,7 mln nabojów zwykłych i 771 tys. smugowych kalibru 5,56 mm x 45, 12,8 tys. granatów odłamkowych i 6,8 tys. przeciwpancerno-odłamkowych kalibru 40 mm x 46SR. Całość ma mieć szacowaną wartość blisko 1,5 mld koron (z VAT), czyli 232,5 mln zł i okres realizacji od 2010 do 2014. W praktyce 7937 nowych subkarabinków i karabinków pokryje zapotrzebowanie całej części bojowej ACR, a z pewnością wystarczy wszystkim żołnierzom wysyłanym przez kolejne lata na misje zagraniczne.

Do tej pory podstawowym uzbrojeniem indywidualnym armii Republiki Czeskiej (ACR, Armada Ceske Republiky) były wprowadzone do uzbrojenia pod koniec lat 1950. karabinki automatyczne vz. 58 kalibru 7,62 mm x 39. Do 1988, gdy zakończono produkcję tej broni, powstało ich ponad 900 tysięcy vz.58 w trzech odmianach. Poza Czechosłowacką Armią Ludową - a po podziale państwa, armią czeską i słowacką - karabinek zakupiło wiele państw afrykańskich i azjatyckich (m.in. Afganistan i Indie), gdzie używany jest do dzisiaj.



Czeski modułowy karabinek uniwersalny CZ S 805 BREN A1 (lufa długości 360 mm) kalibru 5,56 mm x 45 z granatnikiem podwieszanym G 805 kalibru 40 mm x 46SR, oferowane w przetargu przez rodzimego producenta Ceska Zbrojovka Uherski Brod / Zdjęcie: Remigiusz Wilk

18 grudnia zakończył się - oceniany jako bardzo krótki - czas przysyłania dostawców ofert, zaś 6 stycznia 2010 po raz pierwszy zebrała się komisja oceniająca. Wówczas okazało się, że do czeskiego przetargu przystąpiło jedynie dwóch konkurentów: rodzima Ceska Zbrojovka Uhersky Brod (CZUB) z rozwijanym od 2004 karabinkiem CZ S 805 BREN A1 i granatnikiem G 805 oraz przedstawiciel FN Herstal w Czechach - MPI Group, oferujący FN SCAR-L i granatnik FN40GL-L. Ostateczna decyzja ma być podjęta do końca stycznia 2010, choć trzeba pamiętać, że w czeskich przetargach z terminami różnie bywa.

Nowa broń w pierwszej kolejności ma trafić do 601. grupy sił specjalnych z Prostějova i 102. batalionu rozpoznawczego oraz 4. Brygady szybkiego reagowania z Zatec. Co ciekawe, pomimo relatywnie dużej liczby poszukiwanych karabinków, ministerstwo obrony wyraźnie podkreśla, że trafią one jedynie do jednostek misyjnych, zaś wybrana konstrukcja nie będzie następcą vz. 58.



*Prototypowy subkarabinek CZ S 805.
Czesi poszukują 6 687 karabinków i 1
250 subkarabinków oraz 397
podwieszanych granatników / Zdjęcie:
CZUB*

Pomimo, stwierdzenia rzecznika ministerstwa obrony o wyborze poprzedzonym intensywnymi próbami polowymi (warto zauważyć, że CZ S 805 BREN A1 nie przeszedł jeszcze badań państwowych), w praktyce nie ma na to czasu, bowiem komisja ma zaledwie około 20 dni, aby w tajnym (sic!) głosowaniu podjąć decyzję. Przy czym, werdykt ten będzie zaledwie rekomendacją do ostatecznej decyzji ministerstwa obrony, co podkreślają jego przedstawiciele. Dodają również, że ministerstwo nie musi się wcale kierować wynikiem prac komisji.

W międzyczasie w mediach w Republice Czeskiej rozpętała się burza. Z jednej strony, zwracano uwagę, szczególnie głosami politycznej opozycji, że zakup nowej broni za 1,5 miliarda koron dla jednostek wysyłanych na misje w chwili kryzysu oraz redukcji armii może okazać się przedwczesny, zaś karabinki vz. 58 nadal się sprawdzają, tak w kraju, jak i za granicą (w Afganistanie). Z drugiej, rodzimy producent Ceska Zbrojovka wytoczył ciężką lobbingową artylerię, aby zagwarantować sobie sukces. Przedstawiciele CZUB w wywiadach wielokrotnie przypominali ministerstwu obrony, że należy wspierać czeskiego wytwórcę, zwłaszcza w czasach kryzysu, zaś zakupy broni w kraju dostarczają nowych miejsc pracy. Wydaje się, że ta strategia przyniosła spodziewane efekty. Choć w założeniach przetarg miał być rywalizacją producentów krajowych i zagranicznych, to *dziwnym trafem* nastąpił w kilka miesięcy po zaprezentowaniu przez CZUB karabinków i granatników z serii prototypowej.



*Belgijski 5,56-mm subkarabinek FN
SCAR-L CQC (lufa długości 253 mm) z
granatnikiem FN40GL-L / Zdjęcie: FN
USA*

Wypowiedź czeskiego ministra obrony Martina Bartaka dla kanału informacyjnego czeskiego telewizji publicznej CT24 z początku listopada 2009 nie pozostawiała międzynarodowej konkurencji większych złudzeń: *Francuski żołnierz ma francuskie*

uzbrojenie, angielski zaopatruje się u brytyjskich wytwórców, zaś my musimy skupić się na rodzimych producentach i u nich kupować. Minister dodał również, że liczy na poparcie u rodzimych polityków. Podobnie wypowiadał się również generał Jiri Sedivy, były szef sztabu ACR.

Być może to spowodowało, że do przetargu - poza Belgami - nie przystąpił żaden z liczących się producentów broni strzeleckiej, wystawiających przez wiele lat na czeskich wystawach zbrojeniowych. Zabrakło przede wszystkim niemieckiego koncernu Heckler & Koch, który podczas majowej wystawy IDET 2009 intensywnie promował swoje wyroby, czy też również obecnego w Brnie kanadyjskiego Colt Canada (dawnego Diemaco).



SCAR-L STD z 351-mm lufą. Belgijska broń jest następcą karabinka M4A1 w amerykańskich oddziałach specjalnych / Zdjęcie: Remigiusz Wilk

Co ciekawe, odpierając jeden z medialnych zarzutów, Ceska Zbrojovka, niejako przy okazji ujawniła nazwę, jaką nadano karabinkowi CZ S 805A - BREN A1, nawiązującą do ręcznego karabinu maszynowego ZB vz. 33 z lat 1930. Ten ostatni, nazwany BREN (co było skrótem powstałym od nazwy miasta Brno, gdzie konstrukcja została stworzona oraz Enfield, gdzie mieściła się Royal Small Arms Factory, w którym miała miejsce licencyjna produkcja broni), przyjęto do uzbrojenia armii brytyjskiej w 1935 i z powodzeniem używano do 1991.

Była to charakterystyczna konstrukcja, z łukowym magazynkiem zakładanym od góry, którą używano powszechnie również w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie, dostarczano ją również w dużej liczbie partyzantom. BREN do tej pory używany jest przez wojsko indyjskie i produkowany przez OFB w kalibrze 7,62 mm x 51, jako MM 1B.

Wybór znanej z historii nazwy nie jest przypadkowy - po wprowadzeniu nowego karabinka do produkcji, CZUB będzie intensywnie poszukiwał rynków zbytu, zaś marketingowe nawiązanie do doskonałej konstrukcji może pomóc sprzedać broń, być może nawet ponownie Brytyjczykom.